

Film
dla
Krysi

Krysia
Musi Miec
Braciszka

wytwornia



Reżyseria

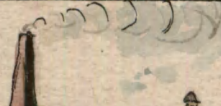


Scenariusz



26. VI. 44.

Laboratorium



KRYŚIA MUSI MIEĆ BRACISZKA

FILM
DLA
KRYŚI

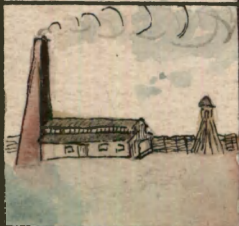


za górami
za lasami
za mieszkalną
Krysia Mafa

Mowi raz do swojej Mamusi
"TATUŚ WREZCIE WROKIE MUSI.
"PONIEDŹ MAMO-TY WIEŚZ PRZECIE
"JAK SIĘ DO TATYSIA LECI..."

Mama-Jaga czary robi
i gotuje się do drogi:

Laboratorium



Zdjęcia



Główni aktorzy



Mama-Jaga rzary robi
i gotuje się do drogi:

Wzięła pierkę, Serafina,
Jak skrzydełko je wygina.
Chucha, dmucha, co wyłania
Na skrzydełko Krysia sadza.
Z stonka chwyla promyk złoty
Wyleciały w górne loty.
Usiadły na brzegu chmurki
Płyną poprzez lasy, wody, górki.
Zobaczyły małe bułki
Gdzie mieszkali krasnoludki.

Coż ujrzała
Krysia mała?

Równiuteńko cłomki stoją,
Krasnoludki w nich się roją.
Spiają w przegródkach na barty.
Grzeją się jak tylko mogą.
Ranny dzwonek usłyszali
Przed swe cłomki wyleciały
Stoją równo - szeregiem
Z odkrytymi głowami.
Głodni, brudni, nie odziani,
Ale zawsze roześmiani.
Nie wiedzą kiedy kij spadnie
„MAMO PRZECIEŻ TO NIE ŁADNIE”
Rzecz Krysia „TO TAK BOLI...”
„KRASNOLUDKI SĄ W NIEWOLI!”
„PATRAJ! JAKIEŚ KARALUCHY
„NI TO CHRZĄSZCZE, NI TO MUCHY
„DARUJ, ZE SIĘ TAK WYRAŻĘ
„ALE CHYBA TO GRABARZE...!”
„SPÓJRZ MAMUSIU CO SIĘ DZIEJE:
„KAZDY SPUSZCZENIE SIEJE;



„ALE CHYBA TO GRABARZE...!
 „SPÓJRZ MAMUSIU CO SIĘ DZIEJE:
 „KAZDY SPUSTOSZENIE SIEJE;
 „BIJĄ, GONIĄ, POPYCHAJĄ,
 „KRASNOLUDKI UPADAJĄ.
 „PRZERAZENI RAN NIE CZUJĄ
 „A GRABARZE ICH GAMLUJĄ
 „JEDEN GRABARZ PRZY PIEKARNI
 „PIEC TYLKO GAMLAMI KARMI. !”



Tak rozpoczęli dzień pracy
 Kryścia coś więcej zobaczy:



Krasnoludki prawnicze
 Witają dzień już oświecie.



W ciężkiej pracy dzień spędzają
 Grabarzom też spać nie dają.
 Pilnują ich przez noc całą
 Wielka armia - grupkę małą.



Czym się karmi ludkę małą
 Tężym żyje przez dzień cały.



Ziarnko kawy na śniadanie
 Rozwodnione w dużym dzbanie.
 Jarmuż, brukiew, lub pokrzywa
 To na obiad zwykle bywa.
 Berłaj, plujka, albo kwaka
 Znow kłóscja cała taka.
 Na dodatek: margaryna,
 Grochę chleba, dobra mina

Tak karmione krasnoludki
 Szukają wciąż dobrej wódki



codzienny obrot



filosoŝ i szyderca



a tomasz Guccio!



(nie smiejsię!
on się
tak
wazywał)

Jak karmione krasnoludki
Szukają wciąż dobrej wódki,
By swą nędzę czynić zakropić
Coś przetracić i coś popić.
Sprzedają więc skarby wielkie
Tylko za wódki butelkę.
Brylancik w pierścionka ozku
Choćby za kawałek boozku.
Buty z najlepszej znów skóry
Za jedno udeczko kury.
Złoto, jedwab, towar wszelki
Za kielbasę i karmelki
Nie nie poradzą grabarze
Choć im Matyja Suman każe.
Samą znęca się i bije,
Ale grabarz też wypije...
Włazi między krasnoludki
Prosi, błaga - daje wódki
Byle Matyja nie widziała
Bo by nas i was karała.

Jak pracuje krasnoludek
Ten premisy mały lodek:

Kiearnko piytku-pylek maty
Przez dzień cały obracały.
Dwa miesiące w maty dołek
Wbijali z zapalki kofek.
Jeden co miał długi brzuszek
Podlewał tylko kwiatuszek.
Umiał rozmawiać z grabarzem
- Zrobili go sekretarzem.

O! ten to nigdy nie zginie
Choć pracuje w magazynie
Nie odczuwa pracy braku

Choć pracuje w magazynie
Nie odczuwa pracy braku
Lwizy ile w głowie ma ku.

Gdy musie Krysia przyjechać
Odrozu go też porwała:

"SPÓJRZ MAMO TUTAJ CHWILECZKĘ

"OD NIEGO MAM TĘ LYZECZKĘ

"I TEN GRZEBYK SREBRNY CAŁY -

"DAŁ MI KRASNOLUDEK MAŁY.

"CHODŹMY MAMO - SPIESZ CO SIĘ

"TO NASZ BERAFINEK MIŁY!

"PRZECIEŻ DROGA CAŁKIEM BLISKA

"A JA MUSZĘ MIEĆ BRACISZKA...!

"UCZYŃ MAMO TERAZ CZARY

"NIECH GO PU SZCZĄ TE POZWARY,

"ALBO MOŻE SPYTAM CHMURY

"CZY GO WEŹMIE TU DO GÓRY...

"

"TERAZ WYŚLIJ COŚ POTROCHU

"CHLEBA, MASEŁ, CUKRU, GROCHU,

"ABY NASZ TATUŃCIO MIŁY

"NABRAŁ ZDROWIA, NABRAŁ SIŁY

"CZEKAMY NA NIEGO PRZECIE,

"BO KTOŻ MIŁSZY NAM NA ŚWIECIE

"JAK MY ZA NIM - ON TAK SAMO

"TĘSKNI DO NAS - PRAWDA MAMO!



KONIEC